

Do: Ministerstwo Zdrowia

00-952 Warszawa.

Szanowni Państwo,

Zwracam się z ogromną prośbą o najnajszybsze przepracowanie zakazu palenie regulowanego ustawowo. W XXI wieku zamiast ograniczać zjawisko, widać jego hiperzintensyfikowanie. Palą coraz młodszy wiek 10-18. Wielokrotnie zwracałem uwagę, że obowiązuje zakaz palenia i wielokrotnie eskalowano na mnie przemoc słowną, czasami również próbę przemocy fizycznej. W dniu przyjęcia do Polski niezwykle dużej liczby imigrantów, zjawisko to stało się hiperuciążliwe, palone są papierosy i inne substancje, dosłownie wszędzie.

- Idąc parkiem widzę chodzących z papierosami i wszędzie pety po papierosach.

- idąc dowolnym chodnikiem widzę kilogramy petów i innych rodzajów substancji, które są wypalane i wyrzucane.

- ale najbardziej zbulwersowały mnie osoby palące w parkach narodowych i setki petów na szlakach. To był koszmarny widok idę na śnieżkę w smogu dymu papierosowego, przystaję i czekam aż wataha palaczy skończy palić. Najbardziej kuriozalnym miejscem, była „śnieżka 10% osób przebywających na szczycie w parku narodowym paliło papierosy”. Nigdzie nie widziałem służb parku narodowego, policji, straży leśnej, która by egzekwowała palenie w parku narodowym. To było kolejne „jak co roku” traumatyczne przeżycie że nawet takim miejscu, gdzie liczysz na cud natury i hiperodseparowane miejsce od smogu z kominów, aut, opon, klocków hamulcowych nawet tutaj spotyka Cię co 5-10 minut koszmar palącego papierosa.

- Balkony i tarasy w tej chwili to dymiące miejsca różnymi substancjami tytoniowymi, czy narkotyko podobnymi.

Ja osobiście mam 2 sąsiadów jeden dosłownie mieszka pod moją sypialnią i już 2 rok śpimy z żoną z zamkniętym oknem. Wychodzą na dymka co 15-20 minut, pomimo interwencji palący zastaniają się prawem, że mogą palić bo to nie jest zabronione. Nic sobie nie robią z tego że nam to ogromnie doskwiera i to prawie cały dzień. Potrafią wyjść na balkon o 1.00, 2.00, 3.00 w nocy kiedy na zewnątrz mamy 25-30 stopni i muszę zamykać okno, bo nie możemy wytrzymać w mieszkaniu. Po prostu nas dusi, nie rozumiem zwłoki w procedowaniu i zaostrzaniu przepisów dotyczących palaczy. Nie rozumiem braku kampanii społecznych i ogólnego nurtu piętnującego palaczy. W swoim bloku mam 5 rodzin ukraińskich i jedną z białorusi, wszyscy w tych mieszkaniach palą papierosy min. co 30 minut. Proszę sobie wyobrazić co wdycha człowiek mający z prawie każdej strony dym papierosowy.

Z racji wg mojej oceny nasilenia się zjawiska palenia w Polsce i narażanie osób, które nie chcą przebywać w smogu tytoniowym zwracam się do ministerstwa Zdrowia i pilną ustawodawczą interwencję, by zmienić Polskie prawo tak by palenie tytoniu był ekstremalnie nieopłacalne. Palenie tytoniu jak przyczyna tak wielu chorób, których leczenie tak bardzo obciąża system zdrowia Polaków. Nie rozumiem też dlaczego do dnia dzisiejszego nie przegłosowano przepisów systematycznie zwiększających restrykcje w przedmiotowym piśmie. Łożenie na osoby, które świadomie niszczą swoje zdrowie, powinno być piętnowane i traktowane maksymalnie restrykcyjnie włącznie z pozbawieniem prawa do usług medycznych realizowanych przez Państwo Polskie. Takie osoby mogłyby liczyć tylko na prywatną służbę zdrowia, w każdym zakresie posiadanych chorób i schorzeń.

Postuluję, by :

- 1. W trybie pilnym zmienić ustawę o zakazie palenia rozszerzając ustawę o dodatkowe miejsca: balkon i taras w budynkach wielorodzinnych, bliźniakach, segmentach.**
- 2. Wprowadzić ustawę „buforową od dymu papierosowego” i określić ją na min. 50 metrów od najbliższej osoby, chyba że osoba, która znajduje się w pobliżu również pali papieros.**
3. Problematyczny jest zapis dotyczący rodziców dzieci. Tu wprowadziłbym absolutny zakaz palenia rodziców, którzy posiadają dzieci w wieku do 15 lat
4. Zwiększyłbym karę za nieprzestrzeganie palenia w miejscach wyznaczonych do 2% przychodów rocznych, ale nie mniejszej niż 2.500 zł. Jeśli pali przedsiębiorca posiadający firmę 1 osobową min. mandat w wysokości 3.500 zł lub 3 % przychodu (nie dochodu)
5. Zintesyfikowałbym procesy edukacyjne w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, wprowadzając obowiązkowo 10 godzin rocznie na zajęciach szkolnych, z programem edukującym o skutkach palenia tytoniu, jego konsekwencjach nie tylko dla osoby palącej ale też osoby przebywającej obok.
- 6. Najbardziej drastycznym posunięciem, byłoby ale najbardziej skutecznym obowiązek oświadczenia ze strony osoby palącej o tym że pali papierosy lub inne używki. Osoby Palące byłyby poddawane z roku na rok coraz większymi opłatami na służbę zdrowio skokowo co rok o 5%. Tak by w roku 2030 osiągnąć stawkę min. 25% dodatkowe podatku zdrowotnego, którego nie można odliczyć w uldze podatkowej. Dzięki takiemu rozwiązaniu w sposób liniowy pojawiłyby się fundusze na leczenie osób z większym powikłaniem i bardziej chronicznymi chorobami, które palą. Jednocześnie byłaby możliwość zlikwidowania tej opłaty, po zgłoszeniu oświadczenia o osobie niepalącej. W tym przypadku „kłamstwo” byłoby tak samo dyscyplinowe jak inne zobowiązania skarbowo-finansowe, czyli podatek zdrowotny od palacza. Ten proces fiskalnego zniechęcania wraz z rosnącą akcyzą i tu skokowo o 20% rocznie, aż do skutku czyli dnia kiedy papierosy przestanie się opłacać palić.**

Będę wdzięczny za przepracowanie chociaż pkt 1 w trybie pilnym w tym roku

Z poważaniem